

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie Austriackim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Niemieckim	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się. — Rekompensat nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejsceowa prenumerata księgarń S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowski w Sukiennicach obok filii pocztowej. — W Warszawie (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za wiersz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronicznej dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, dyktando, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zlr. od 100 egzemplarzy, a 50 cent. od 100 egzemplarzy, dla miejscowych prenumerat. — Należność uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencja „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunałowej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppel, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurtu a. M. G. L. Danbe & Comp.

Kraków 12 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Polit. Corr. pisze: „Oczekują w Wiedniu we środę przybycia Areyks. Karola Ludwika wraz z małżonką i członkami austriacko-węgierskiego poselstwa koronacyjnego, którzy dnia 10 b. m. opuścili Moskwę. Arcejskiego Karol Ludwik, jak nam donoszą, prostując nasze doniesienie ze Lwowa, nie ma zamiaru zatrzymywać się w Krakowie.“

Sprawa decentralizacji zarządów kolei żelaznych stanęła na porządku dziennym dyskusji publicznej w dziennikach wiedeńskich, które ją śrubują jak tylko mogą, aby potem uderzać na Czechów i Polaków. W organach lewicy znów jeden podniesiono okrzyk: „Wiedeń zagrożony“, bo rząd zamysła utworzyć w krajach koronnych kilka podrzędnych urzędów technicznych kolejowych; niedość na tem, jeden z wybitniejszych deputowanych lewicy, bo p. Russ, w mowie swojej, jaką miał w tych dniach do wyborców, że sprawy tej, czysto zakresu kolei dotyczącej, zrobił kwestyę polityczną. *Presse* nawet przyznał ten nieakt p. Russowi. Cóżże trzeba przypominać o tym czasie, że w porze ogórkowej każda, bodaj najmniejszej wagi sprawę, dzienniki wiedeńskie biorą za przedmiot szerokich rozbiórów, aby zapewnić spłaty; a z lubością się nad nią zatrzymują, jeśli daje ona sposobność — choćby wymyśloną — do uderzenia na rząd, prawicę lub którą z narodowości. Taką sprawą stała się w tej chwili dla dzienników wiedeńskich kwestya decentralizacji zarządów kolei żelaznych.

W ministerstwie oświaty, jak donoszą dzienniki, odbywają się obecnie narady nad zredagowaniem przepisów wykonawczych do noweli szkolnej, które ogłoszone zostaną prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

W sejmie pruskim wniosek rządowy względem sprawy kościelnej oddany zostanie prawdopodobnie osobnej komisji, wszystkie bowiem stronnictwa życzą sobie pewnych modyfikacji, każde oczywiście w innym kierunku.

Ustawa dotycząca się ubezpieczeń robotników na przypadek choroby (*Krankenversicherungsgesetz*) zatwierdzoną już została przez Radę związkową i niebawem cesarzowi do sankcji przedłożona będzie.

W parlamencie niemieckim obrady nad budżetem na r. 1884/5, będącym tylko powtórzeniem przedyskutowanego już i przyjętego budżetu na rok 1883/4, postępują tak szybko, że każdej chwili oczekiwania możemy wiadomości o ich zakończeniu.

W wieczornym numerze z dnia 9 b. m. zamieszcza *Figaro* skandaliczny artykuł finansowy, p. n. *Leon Say et la Haute banque*, wymierzony przeciw Leonowi Say, przebywającemu obecnie w Marienbadzie. Ze skandalem finansowym łączy się naturalnie skandal polityczny, tyczący się całej partii republikańskiej. Przyjaciele Leona Say przesłali mu do Marienbadu telegraficznie doświadczenie treści owego artykułu, który przedewszystkiem przypomina, że Leon Say w ostatnich latach cesarstwa, założył *la caisse d'Escompte des Associations populaires*. Instytucja ta upadła podobnie jak *Union générale*, ale tylko dlatego, że Say jako kierownik jej był zupełnie niedołężny. Bank Francji na jesienne weksle przedstawiające ogółem wartości 800 tysięcy fr., dotąd niespłacone, a podpisane przez p. Say; gdyby Say w r. 1872 nie był ministrem skarbu, musiałby wówczas wyłomaczyć się przed sądem po prawym z niezręcznych interesów finansowych. Wówczas i dzisiaj jeszcze działały jednak na jego korzyść polityczne i finansowe osobistości, jak gubernatorowie i rejenci banku, którzy nie dopuścili do śledztwa. Nowy minister skarbu musiałby kwestyę tę odgrzebać, używając wspomnianą *Caisse d'Escompte* za upadłą i zamknąć panu Say drogę do ministerstwa skarbu. Artykuł ten wywołał wielkie wrażenie; nie pozostanie on prawdopodobnie bez odpowiedzi p. Saya. Legitymizacyjny *Clairon* utrzymuje, że artykuł ten powstał z natchnienia p. Bontoux. Artykuł *Figaro* jest podpisywany literami B. A.

Nie trudno nam dziś mówić o zadaniach nowego Sejmu. W artykułach bowiem przedwyborczych wypowiedzieliśmy w tej mierze nasze zdanie i do nich odwołać się możemy. W zdaniu tem pomieściliśmy program polityczny i krajowy głównych czynności przyszłego Sejmu oraz pożądane dla nas wewnętrzne ukształtowanie się żywiołów i czynników istotnie dodatnich.

„Sejm przyszły nie potrzebuje szukać i wybierać politycznego kierunku, ma gotowy. Jest nim stosunek kraju do państwa, podstawa naszego politycznego stanu, i wszystkich jego szczegółowych objawów i skutków.“ Temi trafami i głęboko pomyślanymi słowami określił hr. Stanisław Tarnowski w mowie powiedzianej w Rzeszowie, polityczną stroną jedynie rozumnego, roztropnego i uczciwego programu politycznego Sejmu. Delegacyi i kraju. Wzmocnić podstawę tego programu, ustalić ją, nie osłabić ale ugruntować wzajemne zaufanie, które jest jej podwaliną, pod gołdem: „Naj. Panie stoimy i stać chcemy przy Tobie“ — oto zdaniem naszym punkt kardynalny na dzisiaj naszej pol-

skiej polityki, odpowiadającej nie tylko istotnemu, realnemu położeniu, ale także warunkom etycznym, historycznym, cywilizacyjnym i religijnym naszej sprawy, równie jak jej przyszłości. Nie się w tej mierze nie zmieniło, nie zmienić nie mogło. Wszelkie próby naruszenia lub igrania z tą prawdą, są niedorzecznościami, kiedy nie są najgwałtowniejszymi i lekceważeniem, dla chwilowych celów osobistych, z najżywniejszych interesów i z bezpieczeństwa tego kraju z jego bytu narodowego, z godności i zadań polskich. Próby takie zasługują i zasługiwałyby zatem na stanowcze potępienie lub niełitościwe skarcenie za nie w imię dobra publicznego.

Na te powyższych prawd politycznych, pragniemy energiczniej i z większą konsekwentniejszą, to jest dobrze określonej z wytkniętym każdorazowo celem, pracy w Sejmie, mającej za zadanie wzmocnienie i rozwój kraju siłami własnymi, popartymi życzliwością i opieką Korony, a jak obecnie, wspólnej i zgodnej z rządem pracy.

W pierwszym rzędzie stawiamy, jako najbardziej odpowiadające nagłym potrzebom, rozwinięciu i stopniowe, ale wytrwale wykonanie programu gospodarsko-ekonomicznego marszałka Zyblikiewicza we wszystkich szczegółach i sprawach, leżących w granicach bezpośredniej kompetencji Sejmu, równie jak też pośredniej, a zależnych od ciał państwowych, do których one wchodzić winny za inicjatywą Sejmu.

W drugim rzędzie przedstawia się nam ważne zadanie reformy wychowania publicznego, która winna być w głównych liniach podjęta, także wedle myśli rozwiniętych przez marszałka Zyblikiewicza. Plan tej reformy, zgodnie z temi myślami, wskazał hr. Tarnowski w przytoczonej już raz mowie.

Nareszcie ważna reforma sądownictwa o której wspomnieliśmy już w artykułach przedwyborczych, po mowie posła Madejskiego powiedzianej na zebraniu wyborczym większej własności w Krakowie, przedstawia się nam jako mająca warunki powodzenia. Mowa ta jest i pozostanie najlepszym drogowskazem dla tak pożądanego a wnikającego w nasze stosunki reformy.

Na dziś wystarczy ten szereg zadań, a nawet dla praktycznej około nich pracy, nie należałoby może zaraz na wstępie mnożyć spraw, którymi Sejm miałby się bezpośrednio zajmować.

Wiadomem jest, że dla dodatniego i płodnego działania Sejmu w powyższym kierunku, równie, jak dla wytworzenia powagi i siły krajowej wewnątrz i na zewnątrz, oraz dla ustalenia zasad politycznych, którym hołdujemy, dla wzmocnienia tego zobowiązanego między krajem a Koroną zaufania, o którym wyżej mówimy, pragniemy wytworzenia się stałej i silnej w Sejmie większości, rozumnie zachowawczej, a czynnej i pilnej w sprawach publicznych. To samo życzenie wyraził w Rzeszowie hr. Tarnowski bez wielkiej wiary w możliwość spełnienia go w całej pełni. Chociażbyśmy podzielali w tej mierze sceptycyzm naszego politycznego przyjaciela, to przecież jeszcze zachęcalibyśmy naszych zwolenników do próbowania, ażeby nie dać się w tym kierunku zrobić, a to dla tego, że nie ma nic innego do zrobienia, a zatem do próbowania.

Mniemamy, że znajdują się w dostatecznej ilości żywioły do utworzenia takiej większości, lub przynajmniej takiego zastępu, który silny tem, iżby wiedział, czego chce i czego nie chce, już tem samem przeważnym wywierałby wpływ w Sejmie. Ta unia zachowawcza byłaby istotną siłą w Sejmie i kraju, ale pod warunkiem, iżby była, odnośnie choćby tylko do kilku punktów, jednolitą i stałą w przekonaniach i w celach słowem pewną. Wszelkie żywioły wątpliwe, niepewne, co się tyczy tych punktów, niepowinny być do niej przypuszczane, bo stałyby się one pierwszym powodem jej nie-mocy, a jak doświadczenie nauczyło, następnie rozstroju i rozkładu. Lepiej mieć nie pewnego zwolennika za przeciwnika, niż żeby w stanowczej chwili zawiódł.

Unia zachowawcza w przyszłym Sejmie powinna zatem, przedewszystkiem bez różnicy granic geograficznych, objąć wszystkich posłów stanowiąc zdecydowanych trzymać się i ustalić dotychczasową politykę Sejmów naszych w stosunku do dynastji i państwa pod gołdem: „Naj. Panie stoimy przy Tobie i stać chcemy“ — i tych tylko, którzy z przekonania gotowi są za wszelkie i wszędzie odwołać się do tego godła i głosić je nie tylko w Sejmie lub w deputa-

cyach do Monarchy, ale także wobec wyborców i tych złych dzienników, co nie wyrażają zaiste zdania kraju, lecz działają na nerwy ludzi, drążących przed cieniem nawet niepopularności, a którzy zdobyć się na odwagę cywilną nie zawsze mogą.

Unia zachowawcza wspierałaby musiała i powinna w dotychczasowym duchu i kierunku naszej Delegacyi, dzisiejszy rząd Jego Ces. Król. Mości pojednawczy, ugodowy, a uznający prawa narodowe, dla kraju naszego niezaprzeczenie przychylny. Unia zachowawcza w tej samej mierze, w jakiej to dotąd czyniła Delegacya, stawiałaby temu rządowi żądania dotyczące pomyślności i rozwoju kraju, zwłaszcza w myśl programu Marszałka Zyblikiewicza, który popierać, rozwijać, ale także w niektórych wypadkach poprawiać lub dopełniać — byłoby jej na dziś głównym zadaniem.

Unia zachowawcza odpowiadając, w tych warunkach naturze i stosunkom kraju naszego, nie potrzebowałaby zbyt ścisłej organizacji, ani form dokładnie określonych. Wystarczyłoby tu zespolenie się w powyższej przytoczonych głównych punktach i zadaniach, pod niezaprzeczoną a wielką wagą przewodnictwa i tak uznanego już przez wszystkie żywioły prawdziwie zachowawcze a politycznie wytrawne. Że zaś pierwszym warunkiem tej unii byłoby stanowcze i zupełne zaniechanie grupowania się wadliwego, a nawet niebezpiecznego według granicy Sanu, zatem żywioły prawdziwie zachowawcze i wytrawne z zachodniej, i te same żywioły ze wschodniej części kraju, zrównoważyłyby wspólnie ubytek, który nastąpił w skutku odrysowania się pseudo-zachowawczych i pseudo-wytrawnych czynników.

Dokładne zbadanie położenia, wzięcie w rachubę najrozmaitszych czynników, nie wyjmując agitacji i niedorzeczności, wprowadzanych od dwóch lat w grę, nakazują nam dla dobra, rozwoju i bezpieczeństwa tego kraju zalecać kombinację powyższą unii zachowawczej.

W każdym razie odradzać byśmy musieli zakładanie klubów z nazwą i istotą mającą cechę geograficzną, a w ogóle wznowienie praktyk frakcyjnych i wskrzeszenie bezsilnych klubów, których jedynym celem mogłoby być stworzenie i mnożenie przesów i wice-prezesów. Wolałbyśmy już pozostanie w stanie dzikości posłów, na których zdanie nasze może wpłynąć, mogliby oni bowiem w nim wyczekać i skutecznie działać dla wytworzenia unii z prawdziwych a niefarbowanych żywiołów zachowawczych i ludzi politycznie wytrawnych.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 11 czerwca.

Dzienniki niemiecko-liberalne nie mogą się dotychczas uspokoić w kwestyi decentralizacji kolejowej. Nie znają antecedenów w tej sprawie, jeszcze z tych czasów, kiedy inny w Austrii panował system, jak również nie są im znane granice dane przez rząd terazniejszy, a nie przestają wołać na alarm w tym jedynie celu, aby cały świat handlowy i rzemieślniczy przeciwko rządowi rozjątrzać.

Obecnie jest pora zastanowić się nad tem, jakie stanowisko dawniejsze rządy zajmowały w tej kwestyi; przedewszystkiem widzimy, jak minister Bach, skoro udzieloną została koncesya na kolej żelazną Busztiehradzka, zdecydował, że centralny jej zarząd w Pradze znajdować się będzie, mimo, że dużo powodów przemawiało za Wiedniem, ponieważ kolej ta przerywała kopalnię węgla w Brandysie, które po części do rządu, po części zaś do rodziny cesarskiej należały.

Kolej żelazna z Ciepł do Aussig, koncesyjonowana w r. 1856, otrzymała zarząd centralny w Ciepłach; za czasów ministra Schmerlinga ustanowiony został w r. 1863 w Pradze centralny zarząd kolei z Turnau do Kralupa, a koncesyjonowana linia północnej kolei żelaznej czeskiej w r. 1865 ustaliła także w Pradze swój zarząd centralny. *Bürger-Ministerium* nie wahało się uznać Ciepła za siedzibę centralnego zarządu kolei z Bodenbach do Dux, a Pragę dla kolei z Pragi do Dux; zarząd zaś centralny kolei żelaznej z Pilzna do Przena, którą głównie posł. Dr. Horbst się interesował, instalowany został w Pradze; dla kolei zaś z Leoben do Vordenberg wreszcie, koncesyjonowanej w r. 1869 wybrany został Grac za siedzibę centralnego zarządu.

Powyższe dane przekonywują nas, że rządy dawniejsze przy udzielaniu koncesji na budowę kolei żelaznych nie starały się o to, aby zarządy tychże kolei znajdowały się w Wiedniu, lecz że owszem zostawiały w tej mierze decyzję przedsięwzięciom czyli tym, którzy koncesję na budowę otrzymali.

Co się zaś tyczy linii rządowych, to właśnie rząd obecny sprowadził je w rozmiarze 5000 ki-

lometrów pod kierownictwo rządowe, czyli pod władzę jednej głównej dyrekcji w Wiedniu, i właśnie robią obecnemu rządowi zarzut, że pragnie decentralizacji kolejowej i że chce sprowadzić Wiedeń do zajmowania podrzędnego stanowiska.

Dyrekcya generalna kolei żelaznej Karola Ludwika pozostawiała już nieraz dyrekcji swej filialnej we Lwowie zupełną wolność w usunięciu istniejących jakich niedostatków lub w zaprowadzeniu ulepszeń, co niezawodnie zgadza się z ogólnym interesem i dobrem publiczności, bo łatwiej dyrekcji lokalnej na miejscu zadośćuczynić możliwym skargom, aniżeli dopiero wdawać się w długie korespondencje i referaty do centralnego zarządu, co niesłychanie wiele czasu zabiera. Ustawa istniejąca dzisiaj, że z Wiednia dyryguje centralny zarząd całym ruchem kolejowym w poszczególnych krajach koronnych, przypomina nam mimowoli te czasy, które szczęściem minęły, a w których generał głównodowodzący, znajdujący się na polu bitwy, stosować się musiał do rozkazów odbieranych od *Hofkriegsrathu*.

Niektóre pisma zanadto się rozwodzą nad tem że oświadczenia hr. Taaffe'go w tej sprawie nie zgadzają się z zapewnieniami, jakie w tej mierze delegowany Koła polskiego p. Grocholski dał posłom galicyjskim, — my z naszej strony nie możemy się dopatrzeć tej różnicy zdań. W rozmowie, jaką p. Grocholski miał w tej sprawie, nie zastanawiano się nad szczegółami działalności lokalnych dyrekcji, ani też nie zdecydowano dotąd wcale, jakie prerogatywy mieć będzie główna dyrekcya kolejowa. Mamy przekonanie, że przy obopólnej dobrej wierze, o której istnieniu przeświadczeni jesteśmy, nie będzie żadnych trudności, aby sprawę tę ku ogólnemu zadowoleniu zakończyć. Kraje koronne otrzymają to, czego żądają pod względem przyspieszenia i uproszczenia spraw dotyczących ruchu kolejowego, jak również podniesienia ich miast stacyjnych. Wiedeń zaś otrzyma to, co potrzebne jest do utrzymania stosunków między towarzystwami kolejowymi a rządem, i co się niezbędnem okaże z ogólnych wyższych względów. Kilkaś rodzin urzędników kolejowych przeniesionych zostanie z Wiednia do Lwowa i Pragi, ale przez to ani kupcy, ani rekedzielnicy nie będą poszkodowani w swym handlu, a ludność też przekaże się, że obawa ta jako postrach rzucona, zupełnie jest bezpodstawną, i że tylko rzuconą została, aby nastraszyć i zaniepokoić lękliwych, ale nie rozsądnych ludzi.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Feliksa Kubickiego z Bochni do Brzeska, Leopolda Hlawatego z Brzeska do Doliny, a Augusta bar. Jorkascha-Kocha z Doliny do Bochni; prowiz. konsepiet Namiestnictwa Jana Piaseckiego z Wadowie do Tarnowa, przeznaczył koncepcyjnego praktykanta Namiestnictwa Stanisława Zimnego, który dotychczas pełnił obowiązki naczelnika gminy Wojnicza, do służby przy starostwie w Wadowicach i przeniósł koncepcyjnego praktykanta Namiestnictwa Aleksandra Stacha z Tarnowa do Rawy.

Dyrektor telegrafów mianował kandydata telegrafu Hileta Waldmana elemem dla stacji telegrafu w Tarnowie.

Wybory.

Przegląd Rzeszowski z d. 9 b. m. pisze pod tytułem: *Echa wyborcze*:

„Niziej podajemy w alfabetycznym porządku nazwiska nowo wybranych posłów na Sejm galicyjski. Nie trzymamy się „kuryj wyborczych“, gdyż nie jesteśmy zachwyceci dotychczasowym alfabetykiem wyborczym, w którym odbywa się destylacja posłów.“

Nie chcemy rozwodzić się nad tym tematem, możnaby bowiem bardzo wiele o tem prawie bez widoku osiągnięcia najmniejszego choć zysku! Zaznaczymy zatem nał fakt, że w naszym grodzie wybrano pięciu posłów do Sejmu, odpowiednio podziałowi społeczeństwa na klasy.

Mniejsza posiadłość wybrała 29go maja b. r. dwóch posłów dosyć pomyślnie; miasto Rzeszów, jako ognisko powiatowej inteligencji, przystąpiło do urny wyborczej d. 31 maja, by wybrać p. Rybickiego, a d. 5 czerwca odbyły się wybory z kuryj większych posiadłości ziemskich z podziałem już sukcesem, gdyż wybrano obok znanego nam zaszczytnie p. Edw. Jędrzejowicza także hr. Lubińskiego, którego jako nieznanego dotychczas na arenie politycznej, poznaliśmy dopiero z kandydackiej jego mowy, a kto wie, czy nie byłoby korzystniejszem dla p. hrabiego, gdyby właśnie tą mową kandydacką nie był dał się poznać szerszemu kołku wyborców.

Wybitniejsze ustępy z tej mowy znajdują czytelnicy w dalszym ciągu naszego sprawozdania i chcemy tylko na razie podnieść te okoliczności, że polityczny charakter p. hrabiego znajduje się jeszcze w stanie fermentacji i można nawet śmiało twierdzić, że u niego jeszcze daleko do stałego skryształizowania się pojedynczych zdań, które dotychczas pływają w chaosie, czasami sobie się sprzeciwiają.

P. Lubiński przedstawia się nam raz jako radykalny postępowiec, który na sposób Tytanów chce niebo hurzyć, by dla dobra ogółu krocząc po nowych torach, trzyma się atoli zdala od prostactw tak wsiowych, jak i miejskich, by tylko wedle zasad najwyższego konserwatyzmu przez swoich być wybranym.

Rozwiesilił nas niemało „przechwałka“ młodego kandydata, że niewątpliwie byłby wybranym z miasta Rzeszowa (?) lub mniejszych posiadłości tegoż, gdyżby tylko chciał kandydować, lecz nie ubiegał się o te mandaty, gdyż nie przyniosłoby mu wcale zaszczytu, jako odebrane z rąk ludzi nieoświeconych. Ludzie, dodał, oświecony znajdu-

ją się tylko w kuryj większych posiadłości, i dla tego tutaj kandyduje p. Lubiński. Fakt to zaiste smutny, wskazujący, że nowo wybrany poseł nie zna zupełnie stosunków nie tylko kraju, lecz i mieszkańców najbliższych okolicy, w której zamieszkuje. Upewniliśmy się, że Lubińskiego, że wybró z Rzeszowa byłby dlań we wszechmiar zaszczytem, że względu na poważną liczbę inteligentnych wyborców miasta, lecz właśnie dla tego zaszczyt ten nigdy by go nie spotkał.“

Ustęp ten kończy *Przegląd Rzeszowski* słowami: „Mowa pana Lubińskiego nie tylko na nas ale i na wyborców jego smutno uczyniła wrażenie, a jednak wywiali się z danego słowa!“

Dalej zaś pisze: „W pamiętnym dniu 5 b. m. odegrał się w naszym mieście bardzo ciekawy epizod wyborczego życia.“

Publiczność była bardzo zainteresowaną, było bowiem wiadomem, że o dwa mandaty ubiegać się będą trzej kandydaci: Edward Jędrzejowicz, Stanisław hr. Tarnowski i Roger hr. Lubiński, o którym ostatnim ogłoszono, że ma z góry już zapewnioną większość.

Mowy przedwyborcze zostały wygłoszone w dniu wyborów tuż przed rozpoczęciem aktu wyborczego i zajęły mocno wszystkich obecnych, szczególnie gdy po przemówieniu hr. Lubińskiego umysły się zakłopotowały, a hr. Stanisław Tarnowski z głębiem uczuciem i rzadką wymową wykazywał zgubność polityki przez hr. Lubińskiego zaleconej!

Tutejszy *Tygodnik* obiecuje nam „dosłowne sprawozdanie“ w przyszłym numerze. Zazdrościmy mu tego daru, szczegółów dobrej pamięci, bo żadnego stenografu w sali nie widzieliśmy, a przemówienia, nie wyjmując nawet mowy p. Lubińskiego, wydały nam się raczej improwizowane, aniżeli naprzód przygotowane. My posługujemy się tylko słabą naszą pamięcią, a zatem możemy w krótkim jedynie streszczeniu podać przebieg rozpraw, lecz — już dzisiaj!

Naprzód złożył podziękowanie wyborcom hr. Jan Tarnowski z Dzikowa, jako dotychczasowy poseł okręgu wyborczego Rzeszów, oświadczając, że został wybranym z mniejszych własności. Następnie Stanisław hr. Tarnowski motywował swoją kandydaturę, jako ziszczenie danę w swoim czasie obietnicy, że na każde zawezwanie stawia się przed wyborcami, a także zawezwanie otrzymał. Interpelował ich obu bar. Tadeusz Horoch, zarzucając im, że zaprzepaścili budowę drogi z Rozwadowa do Nadbrzeża i że w sprawie regulacji rzeki i ochrony brzegów Wisły, nie nie zrobili. Na te zarzuty, obaj hr. Tarnowszczy osobno odpowiadali, usprawiedliwiając się, że wszystko to uczynili, co obowiązek nakazywał a stosunki pozwalały.

Edward Jędrzejowicz zdając sprawę ze swoich czynności w Sejmie, wykazywał i uzasadniał różnice zachodzące między jego zaprzewianiem a zaprzewianiem jego przyjaciół politycznych.

Wyświadczył szczegółowo kwestyę reformy administracyjnej, kwestyę ustawy drogowej i jej wadliwości; oświadczył, że jest przeciwnikiem zakazu dzielenia gruntów; a co do kwestyi ruskiej i żydowskiej objawił zdanie, na które każdy wolno myśleć człowiek zgodzić się może.

W przemówieniu hr. Stanisława Tarnowskiego, uderzała każdego wielka i dokładna znajomość spraw i stosunków szkolnych. Wykazywał wadliwość ustroju i działania naszej Rady szkolnej krajowej, objaśniał znaczenie i stosunek szkół ludowych wiejskich i miejskich, przechodził wadliwości urzędowania naszych szkół średnich i wykazywał, jakiego by były środki naprawy. Całe to przemówienie było bardzo interesującym, bo dowodziło, że hr. Tarnowski na polu spraw edukacyjnych, zalecać się może do powag krajowych. Na końcu oświadczył hr. Tarnowski, że kandydaturę Edw. Jędrzejowicza uważa za stojącą po za wszelką wątpliwość, że to mu się należy, jako człowiekowi od wielu lat w powiecie i Sejmie zasłużonemu i że walka wyborcza może się rozgrywać tylko pomiędzy nim, a drugim kandydatem.

Ostatni przemawiał hr. Lubiński, a na jego przemówienie, jako nowo na widownię wstępującego młodego człowieka, wszyscy byli bardzo rozciekawieni.

Zadujemy jak najmocniej, że nie możemy oddać słów jego nie tylko wiernie, ale nawet wyczerpująco. Nie jednego nie zapamiętaliśmy i dlatego powtórzyć nie możemy, a nie jedno, cośmy zapamiętali, z wielu względów powtórzyć nie chcemy.

Hr. Lubiński przedstawił się wyborcom, jako młoda siła gotowa poświęcić swoje usługi dla dobra ogólnego, dla dobra kraju.

Nadmienię, że poświęca się nauce ekonomii politycznej, że chciał służyć powiatowi, ale go do Rady powiatowej nie przyspuśczone, że atoli może się powołać na czynność swoją, jako prezes Towarzystwa roln. rzeszowskiego. Oświadczył, że czując się na siłach i gorącą pręży się do służenia krajowi, ubiega się o najwyższy zaszczyt wyboru z większych posiadłości. Ofiarowano mu kandydaturę z mniejszych posiadłości (my bynajmniej nie słyszeliśmy o tem! *Przyp. Red.*), ale jej nie przyjął, uważając że taki wybór, pochodzący od ludzi nieoświeconych i najrozmaitszym wpływom ulegających, nie przynosi dość zaszczytu; nie przyjął także ofiarowaną (?) mu kandydaturę z miasta Rzeszowa (pierwszy raz dzisiaj słyszymy o tej kandydaturze — *Przyp. Red.*) bo i wyborcy miejscy są mało oświeceni i że tylko między wyborcami z większych posiadłości znajdują się ludzie wysoce inteligentni i uczeni, że przeto tylko wybór z większych własności przynosi największy zaszczyt i on o ten zaszczyt się ubiega. Następnie zaprzeczył hr. Lubiński twierdzeniu hr. Tarnowskiego, jakoby kandydatem Ed. Jędrzejowicza miała być wyższa po nad wszelką wątpliwość. Jednego i drugiego kandydata zaliczył hr. Lubiński do swoich przeciwników czyli

do partii krakowskiej i przeciw obywatelom walke zapowiedział, obu też kandydatów nazwał kandydatami rządowymi! Wyrażał też, że nieprzejawienie jego przesładowań go i wszelkimi sposobami kandydaturę jego uniemożliwić chcieli, że polozono mu za złe, iż objechał wyborców, którym jako starszym, chciał się tylko przedstawić, że komitet centralny przeciw niemu się oświadczył i że narazie pewna wysoka osoba pisała list, w celu wywarcia presji na wyborców przeciw niemu.

Dalej oświadczył się hr. Łubiński przeciwnikiem stanowczym partii krakowskiej; że słów, które partya ta na chorągwi swojej wypisała, nigdyby nie powtórzył; że tego nikty w ziemiach dawnej Polski nie uczynił, nawet wtenczas, gdy w Ks. Poznańskim był namiestnikiem ks. Radziwiłł. Te politykę nazwał galicyjską i równie nie polską, jak dawne polityki francuskie, austriackie i rosyjskie. Sejmowi krakowskiemu zarzucił bezczynność, i że dotąd na polu ekonomicznem nie pożytecznego dla kraju nie zdołał. Oświadczył się przeciw Bankowi krajowemu, a w szczególności przeciw p. Wrotnowskiemu, jako naczelniemu kierownikowi tej instytucji i jego programowi, świeżo ogłoszonemu; na końcu oświadczył, że wszedłszy do Sejmu, działać będzie w kierunku polityki prawdziwie polskiej i starać się o rozwój sił materialnych kraju.

Zaraz po hr. Łubińskim zabrał głos bar. Tadeusz Horoch i powiedział, że będzie głosował za hr. Łubińskim; ale zastrzega się wyraźnie, że nie podziela zapatrywania jego, co do owego hasła, które także za swoje uważa.

Hr. Łubiński odpowiadał pierwszy hr. Ludwik Wodziecki. Odparł zarzuty co do rzekomych kandydatur rządowych, co do presji wywieranej przez komitet centralny i listu wysoko postawionej osoby, i wykazywał, że ta właśnie polityka, której się kraj stałe trzyma, jest jedynie racjonalną, stosunkami, położeniem kraju i osiągniętymi rezultatami usprawiedliwioną, że ta polityka znajduje uznanie we wszystkich dzielnicach dawnej Polski i że każda inna — a mianowicie ta, którą hr. Łubiński zaleca — prowadzi tam, gdzie się dziś znajduje Ks. Poznański, kraje Zabrane i Królestwo!

Po nim przemówił hr. St. Tarnowski z rzadkiem uczuciem i wzruszeniem. Długo trwały jego wywody, a treść ich była ta, że dzięki tej polityce, którą hr. Łubiński potępia, używamy dziś swobody i egzystujemy jako Polacy, że u nas panuje harmonia polityczna i społeczna, a tę wrogość nam rozbić usiłują, że zatem zmiana polityki przez hr. Łubińskiego zalecana, tylko nieprzejawioną naszym pożądaną być może.

Hr. Łubiński w końcowej przemowie zastrzegł się przeciw konsekwencyom, ze słów jego wyprowadzonym, uznając, że nam potrzeba zasiadać w Radzie państwa, że nam potrzeba starać się o wpływy i o udział w Rządzie. Wszystko to bowiem uważa za środki konieczne, ale nie za politykę krajową.

Rezultat wyboru jest wiadomy. Wybrano Edw. Jedrzejewicza 72 gł. i hr. Łubińskiego 47 tylko głosami na 77 głosujących. Że zaś nie zaprzatowania kandydatów rozstrzygnęły o wyborach, dowodzi tego najlepiej ta okoliczność, że wybrani zostali przez tych samych wyborców: ludzie wręcz przeciwnych przekonań!

Sprawy zagraniczne.

Koronacja w Moskwie.

Podajemy dziś w dokończeniu ośnowę manifestu Cara:

4) Za czyny spełnione przed dniem Naszej Koronacji, pociągające za sobą kary pieniężne, mające wypłynąć na rzecz skarbu, udziałów, zarządu pałacowego i gabinetu Naszego, albo też na rzecz kapitału na budowę miejsc zamknień, w razie ubóstwa winnych, obowiązanych do zapłacenia, nie osadzać w areszcie, ani nie używać ich do robót na korzyść gmin; tych zaś, co do których obecnie zamiast kar pieniężnych zastosowane zostały środki — od aresztu osobistego i robót uwolnić.

5) Wszystkim, skazanym na napomnienie, przestroge, areszt, zamknięcie w wieży, osadzenie w domu poprawy lub w fortecy, bez pozabawienia niektórych praw i przywilejów, co do których wyroki, zyskujące moc prawną, przed dniem Naszej Koronacji nie zostały wprowadzone w wykonanie, jako też i odbywającym obecnie te kary — udzielić przebaczenia i od kary uwolnić.

Łaska nie rozciąga się na skazanych lub ponoszących zwyż wyliczone kary za kradzież, oszustwa, przyswojenie lub strowienie cudzego mienia, przedadanie i lichwie, jakoteż za obrażę czy dochodzoną wskutek skargi prywatnej. Karanym lub skazanym za te przestępstwa umiemyścić kary przez sąd naznaczone o jedną trzecią. W tymże stosunku skróci terminu tego rodzaju aresztów tym, którzy spełnili uszczepione przestępstwa przed dniem Naszej Koronacji, a co do których wyroki jeszcze nie pozyskały mocy prawnej, albo co do których dochodzenie jeszcze nie zostało rozpoczęte.

Podobnie udzielić przebaczenia i uwalniać od kary wszystkich skazanych przed dniem Naszej Koronacji za szafszowanie dowodów na przemieszkawanie, lub za przemieszkawanie za fałszywym dowodem, przywracając tym z pomiędzy nich, którzy byli pozbawieni wszystkich, albo niektórych praw i przywilejów osobistych lub spadokowych, prawa i przywileje, jakie posiadali przed wydaniem wyroku.

6) Wszystkim, którzy przed dniem Koronacji Naszej dopuścili się przestępstw i wykroczeń, pociągających za sobą zamknięcie w domu poprawy lub w fortecy z pozabawieniem niektórych praw i przywilejów, osadzenie w domu robotnym i w poprawczym aresztankim oddziale, zmniejszać przy oznaczaniu przez sąd karę co do terminu o jedną trzecią; w tymże samym stosunku skróci termin kar przed dniem Naszej Koronacji skazanym na kary, lub takowe ponoszącym.

7) Wszystkim, którzy po dzień Koronacji Naszej dopuścili się przestępstw i wykroczeń, pociągających za sobą zesłanie na mieszkankę na Syberję, albo do gubernii oddalonych, wyjąwszy syberyjskich, zarówno jak i skazanym na takie kary, albo je odsiadującym, nadać prawo: zesłanym do oddalonych gubernii, oprócz syberyjskich, po dziesięciu latach, a zesłanym na mieszkankę do Syberji po upływie piętnastu lat od czasu wejścia wyroku w siłę prawną — swobodnego

wyboru miejsca zamieszkania w granicach Rosji europejskiej i azjatyckiej, oprócz stolic i stołecznych gubernii i bez przywrócenia praw.

8) W celu ulżenia doli osób, które przed dniem Naszej Koronacji dopuścili się przestępstw, pociągających za sobą zesłanie na osiedlenie; osób obecnie już skazanych na taką karę, albo już jak odbywających; osób, które przeszły z kategorii skazanych do ciężkich robót do kategorii zesłanych osiedleńców, jeżeli spełnili przestępstwa przed dniem Naszej Koronacji — upoważniamy ministra spraw wewnętrznych i generał-gubernatora wschodniej Syberji do skrócenia naznaczonego przez prawo dziesięcioletniego terminu zapisywania zesłanych osiedleńców do stanu włosińskiego, co tym z pomiędzy zesłanych osiedleńców, którzy przez lat cztery prowadzili się zupełnie do brzo, zajmowali się pożyteczną pracą i nabyl własność; zesłanych osiedleńców zaś zaliczonym do stanu włosińskiego po upływie dziesięciu lat od czasu zaliczenia do stanu włosińskiego zamieszkiwani, oprócz stolic i stołecznych gubernii, z oddaniem ich na pięć lat pod dozór miejscowej policyi i uznaniem ich, zamiast pozbawienia wszelkich praw stanu, za pozabawionych według artykułu 48-go ustawy karnej wszelkich szczególnych osobistej i drogą spadku przysługujących im praw i przywilejów bez przywrócenia im praw majątkowych.

9) Nadajemy ministrowi spraw wewnętrznych i gubernatorowi wschodniej Syberji prawo, tym ze skazanych do ciężkich robót za przestępstwa ogólne, którzy dobrem sprawowaniem i pilnością w pracy, okazały się godnymi pobłażania, zmniejszenia wyznaczonych przez sąd terminów ciężkich robót, lecz nie więcej, jak o jedną trzecią część. Roboty dywotycznie zmienione być mogą na dwudziestoletnie.

10) Osobom urzędownym, pociągniętym do odpowiedzialności w myśl punktów 2—9 paragrafu 65 ust. o karach, nie liczyć takowych kar za przeskrode do dalszego pełnienia służby, do otrzymywania pensyj i nagród, z wyjątkiem oznak za nieskazitelną służbę i orderu św. Włodzimierza za wysługę lat.

VIII. Osoby, które stały się winnymi działań przeciwprawnych, lub wykroczeń od przepisów ustanowionych, za które mają być pociągnięte, lub pociągnięte już zostały do kary pieniężnej, nakładanej w drodze administracyjnej, uwolnić od owej kary w takich rozmiarach i z takimi wyjątkami, które są oznaczone w punktach 1, 3 i 4 poprzedniego artykułu niniejszego manifestu, jeżeli kary te nie podlegają umorzeniu w większym rozmiarze na zasadzie innych artykułów manifestu niniejszego.

IX. Urzędników, strażników leśnych i w razie niemożności tych ostatnich, włosiów poddanych karze za niedopatrzenie szkód uczynionych w lasach rządowych, od kary uwolnić. Łaska ta nie dotyczy tych tylko urzędników i strażników, którzy rozmyślnie pozwalali na nadużycia.

X. Sukcesorów przestępstw, a także podlegających odpowiedzialności w skutec niemożności winnych, na których nie rozciągają się ulgi wymienione w 9 i 10 punkcie artykułu 5 niniejszego manifestu, uwolnić od odpowiedzialności przed sądem, jeżeli od czasu przestępstwa do dnia Naszej koronacji upłynęło więcej niż lat dziesięć.

XI. Opłaty, wniesione już na satysfakcyę wymienionych w manifestie niniejszym kar, z wyjątkiem wymienionych w punktach 1, 2 i 6 artykułu I niniejszego manifestu, a także sumy na ich dopełnienie, znajdujące się w rozporządzeniu różnych władz rządowych zwrotowi i zaliczeniu na inne upłaty nie podlegają.

XII. Osadzonym do dnia koronacji Naszej za włóczęgostwo, którzy wyjawiają nazwisko swoje i stan, po sprawdzeniu podanych przez nich faktów, przez sądy miejscowe, dozwalać powrotu do ich gmin, lub też na przepisywanie się gdzieindziej, według woli. Osobom zaś nie obowiązującym przepisywać się do gmin pozwolić na powrót do europejskiej Rosji.

XIII. Osobom zesłanym na Sybir drogą administracyjną z wyroku gmin do dnia koronacji Naszej, dozwolić, jeżeli są dobrego prowadzenia po upływie trzech lat od czasu ich zesłania na przejsie do innych gubernii i gmin, z wyjątkiem tych, z których wydalone zostały.

Kończymy manifest na tym punkcie, ponieważ punkty XIV, XV i t. d. do końca, które zamieniają rozporządzenia najbardziej obchodzące społeczeństwo polskie, umiemyściliśmy najpierw w Nrze Czasu 122, z d. 2 czerwca.

Korespondent dziennika Nowoje Wremia tak opisuje daną przez cara audyencyę deputowanym od ludów azjatyckich:

Trudno sobie wyobrazić bardziej oryginalny obraz, nad szereg tych różnorodnych deputacji. Członkowie ich ubrani byli w długie suknie najskrawszych barw, inni w kaftany szyte bogato złotem, w żółte płaszczki, złote kołpaki lub czarne i białe zawoje. Artysty Karazin, Ziczi i bracia Makowscy, rysowali te malownicze kostiumy, stojąc po za miejscem, przeznaczone dla dygnitarzy. Uderzał oryginalnością złoty ubiór bałchoy (naczelnika) kałmuckiego i jego kapelusze kształtu wieży, od którego na plecy spadały wstęgi ku dołowi coraz szersze i bogato zdobione haftowane.

Podawanych cesarzowi mis niepodobna nawet wymienić. Większa ich część odznaczała się także oryginalnością: misa włosiów gubernii moskiewskiej odznaczała się prostotą i sporządzoną była z drzewa w guście rosyjskim, równie jak przyla, czona do niej solniczka, zrobiona z różnych kawałków drzewa i pstro malowana. Miasto Moskwa ofiarowało misę srebrną, oksydowaną, na której pośrodku wyrzyciło scenę powołania Michajła Fiodorowicza na tron carski; moskiewskie zaś ziemstwo przepysany talerz srebrny, zdobny po brzożach w emaliowane herby gubernii i jej powiatów, a po środku w oksydowany monogram cara i herb państwa. Szlachta Tułska ofiarowała misę, do której dodana solniczka przedstawia pomnik na polu kulikowskim. Szlachta gruzińska podarła cesarzowi naczynie w kształcie koryta (sic!), kałmucy srebrny przybór do picia kumysu, a ich „bachcha“ (naczelnik) misę srebrną, zdobną złotem.

Z darów godne są jeszcze uwagi dwie przez deputację zakaukaską ofiarowane szable, z których jedna miała pierwotnie należeć do kalifów Bagdadu, zanim przeszła na własność książąt Szach-małow Tarkowskich, a następnie Kumyjskich.

Wieczorem, w czasie balu, wzdłuż jednej ze ścian sali tronowej andrzejowskiej, ustawiono stoły, na których ułożono podarki, przy wejściu zaś do

sali aleksandrowskiej stał stół, na którym wznosiła się piramida ze stu pięćdziesięciu bochenków chleba, zdjętych z mis.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 czerwca.

Arcybiskup Feliński udał się z Krzeszowie, gdzie bawił przez dni kilka, wprost do Wiednia.

Bar. Pino, minister handlu, przybył dzisiaj rano ze Sącza do Krakowa. Z dworca kolei udał się p. Minister powozem wprost na linię kolei Transwersalnej do Skawiny.

Ks. Ludwik Windischgrätz, komenderujący w Krakowie, otrzymał godność tajnego radcy.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej urzędują w przyszłą niedzielę (17-go b. m.) wycieczkę do Tenczyńska w połączeniu z zabawą tańcującą. Program dołączony do kart zaproszenia, wyjaśnia bliższe szczegóły tej wycieczki.

Wskutek uderzenia piorunu w d. 9 b. m. w południe w dom Jana Ratki we wsi Jeziorkach, należącej do Byczyny w powiecie chrzanowskim, Ratka, lat 27 liczący, utracił życie i dom jego spłonął z ruchomościami. Nadto spłonęła dwa sąsiednie domy z ruchomościami, Wawrzyńca Sroki i Walentego Guja. Szkoda szkodząca tym nieszczęśliwym wypadkiem, wynosi do 2000 złr. Ratka pozostawił bez środków do życia żonę z niemowlęciem; Guja ma 4-ro dzieci i Sroka jest także dziwny, obydwa z rodzinami i pozbawieni utrzymania.

Naczynowice 8 czerwca. W dniu 2 b. m. około godziny 2 po południu wybuchł pożar w domu J. Kosiuchy, wynajętym przez hr. Dębickiego na warsztat stolarski we wsi Nieznanowicach. Hr. Dębicki starając się o dobro ludu chciał w ten sposób zaprowadzić lepszy warsztat, dać sposobność lokalnym mieszkaniom wykształcenia się w zakresie tego rzemiosła. W skutek więc nieostrożności lokatora, który nakładł wiorów do pieca, zapaliły się sadze w kominie, a od tego i strzechy. W jednej chwili pożar ogarnął nie tylko cały budynek, ale przenosił się i na sąsiednie zabudowania przy silnym wietrze i ogromnym upale. Nie upłynęło może 10 minut, kiedy stanęły gospodarzskie zabudowania Jana Kosiuchy w płomieniach, tj. drugi dom, stodół, dwie stajnie i zabudowania sąsiedzie Michała Długosza, również stodoła Jana Kowala, tak iż w jednej chwili palili się 4 stodoły i 3 domy mieszkalne wraz z stajniami. Budynek zaś odległy były od siebie, nie więcej niż kilkanaście metrów. O ratunku z początku nie można było myśleć, każdy bowiem obawiał się o swoje budynek i bronił ich, a inni z przestrachu nie porzucili nawet potrzebnych narzędzi do ratowania. Dopiero kiedy przybył z Niewiarowa, odległego o 3/4 blisko mili p. Struszkiewicz, zachęcił nie tylko wymownymi słowy do ratowania, ale sam nie szczędził sił i zdrowia, donosząc wody i wystawiając się na niebezpieczeństwo; inaczej nie tylko byłoby się spaliły owe gospodarstwa, ale może i cała wieś. Pożar był tak wielki, że zboże około tych budynków wypaliło się na kilkanaście sążni do samej ziemi, a na dworskich stodołach w Marszowicach, należących do p. Benego z Niegowici, odległych przeszło o półtora kilometra, nie mogli wytrzymać od gorąca ratujący ludzie na dachach. Szkoda wynosi około 5000 złr. Budynek były ubezpieczone tylko w części, gdyż wynagrodzenie nie wynosi ani 4-ej części.

Przy tej sposobności a nawet w tym celu wspomniany o tym wypadku, aby choć w ten sposób złożyć największe podziękowanie p. Struszkiewiczowi, który jak dobry ojciec okolicznych wsi niesie pomoc potrzebującym w każdej chwili, a i lud ma do niego jak największe zaufanie. Pogorzałych też nieomieszkali zaraz na miejscu wspomódz, za co Mu serdecznie „Bóg zapłać“, również jak i p. Benemu, hr. Dębickiemu i Zdzisławowi Włodkowi z Dąbrowicy, którzy przybyli na miejsce pożaru z pomocą dla pogorzałych. Więcej takich panów daj nam Boże, jak powyżej wymienieni, a będzie „z szlachetą polską, polski lud.“

Jan Kostuch,

Michał Długosz.

Hr. Berchem, pierwszy radca ambasady niemieckiej w Wiedniu, został mianowany konsulem generalnym niemieckim w Pessce.

Pobyt cesarzowej Elżbiety na wsi. Z Feldafing nad jeziorem Starnberskim piszą 8 b. m. Odkąd na szczyty pięknego „hotelu Straucha“ powiewa czarno-złota chorągiew, widzą mieszkańcy licznych miejscowości nad jeziorem starnberskim że cesarzowa Elżbieta znów tam zawitała, jak to czyniła zwykła corocznie. Niezawadze serdecznie życzą rodzinie, jakie Monarchini prowadzić tu może, wabi ją zawsze nieprzerwanie do owej skromnej, uroczaj idylli, która tak miły stanowi kontrast z wrzawliwym ruchem stolicy. Cesarzowa, która z Arcyksiężniczką Waleryą przybyła tu 4 b. m., zajmuje jak corocznie 2 piętro w eleganckim hotelu Straucha. Szerokie winną latożaśle opłeczone werandy wspianego dostarczają widoku na zwierciadło jeziora, którego brzegi otaczają zielone wzgórza, piękne wille, bujne łąki, a w głębi ciągnie się w całym majestacie łańcuch Alp bawarskich. Krecone schody prowadzą do apartamentów Arcyksiężniczki Waleryi. Tu znajdują się także zbytkownie z komfortem urządzone salony. W razie wybuchnącego pożaru w nocy pożaru, u okien Cesarzowej przymocowaną jest drabina ratunkowa, za pomocą której dostać się można w kilku sekundach do ogrodu. O godzinie 6 rano zwykła monarchini wstawać, a po śniadaniu odbywa, mając za sobą lokaja, kilkugodzinna przechadzka. Po powrocie Cesarzowej do hotelu, rozpoczyna się natychmiast w przeciwnym, zamkniętym ogrodzie lekcy fechtunku, która pod kierunkiem fechtmistra zwykła trwać dwie godziny. Między 1 a 2 zasiada Cesarzowa z Arcyksiężniczką Waleryą do obiadu, a codziennie znajduje się na nim: sędziwa księżna Maksymiliana, matka Cesarzowej, księżna Karolowa-Teodora i często inni krewni mieszkający w pobliżu. Obiad składa się z zupy, ryb, poleśnicy, potrawki, drobiu, dziczyzny i leguminy. Wiktu dostarcza kuchnia hotelowa, wino pochodzi z piwnicy cesarskiej. Przy obiedzie znajduje się na stole tylko czerwone lekkie Bordeaux. Popołudnie całe poświęcone jest jeździe konnej. Z groomem po za sobą, w czarnej angielskiej amazone, w prawej ręce cugle, w lewej ciągłe wachlarz japoński, przebiega dostojna Pani całymi godzinami w wyłożonym klusie pobliskiej miejscowości bez względu na skwar słońca lub deszcz. Wczoraj zrobiła Cesarzowa bardzo rano wycieczkę konną, która dosięgła Monachium. Po 18 godzinach wróciła tu Cesarzowa pieszo z Monachium. Wczorajem pije Cesarzowa tylko szklankę krowiego mleka, a o godzinie 9 wszystkie światła w jej a-

partamentach są pogaszone. Orszak Cesarzowej stanowią tym razem w. ochmistrz bar. Nopcea, dama dworu hrabina Mailath, lekarz nadworny Dr Achenhaller, radca nadworny Ferlik, dwaj lokaje, dwie garderobianki, przełożony garderoby, służa kancelaryjna i ukierownik z pomoćnikami. Maszarnia składa się z 6 koni wierzchowych, 9 koni powozowych i 8 powozów, po większej części landaus, gigów, wózków myśliwskich. Za dwutygodniowe mieszkanie pałacu cesarskiego 2500 marek. D. 18-go udaje się Cesarzowa z dworem swym do Ischl.

Podróż królowej Krystyny. Rada ministrów hiszpańskich pod przewodnictwem Króla namradzała się na posiedzeniu w d. 6 b. m. nad zamierzoną podróżą królowej Krystyny do Wiednia i Frzensbada. Królowa odroczyła swój wyjazd tylko z powodu pobytu królewskiej pary portugalskiej w Madrycie i wyjedzie z swoimi córkami-infantkami w przyszłym tygodniu, aby w końcu lipca wrócić do Hiszpanii. Ma ona wtedy towarzyszyć królowi Alfonsowi w podróży do Walencji i innych prowincji, które przyrzekł odwiedzić, zanim się uda w jesień na wielkie manewra do Niemiec.

Ślub panny Beatyksy Rothschild. W synagodze przy ulicy „de la Victoire“ w Paryżu odbył się w zeszłą środę po południu religijny ślub panny Beatyksy Rothschild z p. Maurycem Ephrussi, po zawarciu w wilią tego dnia ślubu cywilnego w merostwie 3-go okręgu. Świadkami panny młodej byli bar. Nataniel i Albert Rothschildowie, p. młodego pp. Ignacy i Michał Ephrussi, styj i brat nowożeńca. Synagoga przyozdobiona była kwiatami i rzadkimi roślinami, wszystkie świece palły się i najświetniejsze towarzystwo zaproszonych przepełniało ściany świątyni. Wszystko, co Paryż ma znakomitego, członkowie ciała dyplomatycznego i rządu, senatorowie, deputowani, haute finance, artyści, uczeni itd., uczestniczyli w uroczystości. Wszyscy rabini paryscy byli obecni, a na ich czele wielki rabin paryski Zadok Cohen i wielki rabin francuski Izidor. Ostatni miał przemowę do nowożeńców, a pierwszy dokonał aktu ślubu. Podczas ceremonii śpiewacy wielkiej opery wykonywali wyborowe kawałki z towarzyszeniem chórow.

Wycięgi w Ascot. Zeszłej środy odbyły się w obecności dworu angielskiego wycięgi „oficyalne“ niejako, gdyż ustanowione przez króla Jerzego III, na bloniu Ascot pod Londynem. Nagrodę ks. Walii w sumie 25,000 frank. zdobył koń lorda Falmoutha Galliard, który niedawno w biegu Derby był drugim u mety.

Trzęsienie ziemi. Z Neapolu donoszą, że dnia 5-go b. m. gwałtowne trzęsienia dały się czuć w okolicy Wezuwiusza i w Monterum. Zapowiedz to, jak się zdaje, nowego wybuchu wulkanicznego w bliskiej przyszłości.

Repertuar teatralny.

Początek o 7 1/2.

We czwartek 14go: Trzpiot, komedia B. riera.

W sobotę 16go: Frou Frou, pp. Meilhaci Halévy. Dziwiaty i ostatni występ B. Leszczynskiego.

W niedzielę 17go: Kościuszko pod Rakawicami, Lassoty.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dzień poniedziałku 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiadażna codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 4ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielo od 10ej do 2ej bezpłatnie. Zbiór Ka. Czarłowskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skale), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbec katedralny i kościola N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

D. 11go czerwca chmurawo, po południu krótki deszcz; term. od 12-2 doszedł do 27-0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 742-0 millim., term. 18-2 C. — Wiatr południowy.

We środę d. 13go czerwca: Ś. Antoniego z Padwy w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Komitet Kola art.-literackiego rozesał do członków zaproszenia na nadzwyczajne walne zgromadzenie w d. 13 b. m. o godzinie 7ej wieczorom odbyć się mające. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Sprawa zjazdu literatów i artystów polskich w Krakowie; 2) Uzupełnienie Komitetu; 3) Wnioski członków.

Włoski Obraz, niedocenionej wartości, znajduje się obecnie wystawiony przypadkowo na parę tygodni w gabinecie archeologicznym prof. Lepkowskiego w gmachu biblioteki Jagiellońskiej. Malowany na drzewie, formy owalnej, obraz ten przedstawia w rozmiarach napół naturalnej wielkości Matkę Boską, trzymającą na kolanach dziecko Jezus, które prawą rączką udziela błogosławieństwa kłęczącemu tuż obok św. Janowi. Po prawej stronie Anioł z lilią w ręku kłęczy w pełnej wdzięku postawie, wznosząc oczy ku niebu. Na tle obrazu rozciąga się przeliczny krajobraz, przypominający w sposób uderzający tła, jakie zwykł wprowadzać Leonardo da Vinci, pomimo że ich publiczna wystawa byłaby zawsze dla miłośników sztuki nader pożądana. Dlatego też nie wątpimy, że ci ostatni zechcą skorzystać z rzadkiej sposobności, jaka się im nadarza, poznać mistrzowskiego, w całym tego słowa znaczeniu, utworu i przypominać im dla wskazówek, że gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Minus otwarty jest codziennie od 12 do 1.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięk. nadeszły: Pruszkowski „Umizgi“; Styki „Matka boleści“; Gadomskiego Popierze z marm. karar.; Tondosa „W krąganku klasztornym“; akw.

W Paryżu otwartym znowu zostanie teatr włoski. PP. Corti, dyrektorowie medyolańskiego teatru „la Scala“, najeli teatr „des Nations“, gdzie co rok zamierzają przez 6 miesięcy przedstawiać Paryżanom najznakomitsze siły artystyczne europejskie.

Melodye Daurstie. Droga będzie przyjaciółom ś. p. Adama Grossa pamiętką, a miłym upominkiem dla wszystkich, którzy się śpiewem swojskim zajmują, wydana niedawno w Warszawie u Gebethnera i Wolfa, staraniem dawnego współtowarzysza, pierwsza serya „Melody Daurstie“. Są to kompozycje śpiewaka, właściwie prawnika z zawodu, który kilkanaście lat wgnania spędzonego wśród gór nerczyńskich, w tak nazwanej Daurji rosyjskiej (miedzy 1844 a 1856), poświęcił na pielęgnowanie pięknego muzycznego talentu, zapomocą którego najskuteczniej, bo spotęgowaną mową uczucia, współtowarzyszom o 1000 mil od Ojczyzny rzuconym, osładł gorzkie lata wgnania. Osobisty charakter śpiewaka wrażliwy, uczuciowy i energiczny, podniecony wpływami otoczenia i położenia, nadaje wszystkim jego, w ogólności prostym i łatwym melodjom, silną i oryginalną charakterystykę, do uwydatnienia której mniej posłuszny akompaniament niż dobrze odzuta deklamacja. Już w tych utworach, które mamy pod ręką (prócz polozona, 7 śpiewów, między niemi „Świtezianka“, „Trzeci szturm do Stawiszca“, „Rojenia wiosenne“, daje się to odcinić; więcej się zaś uwydatnia, gdy doczekamy się obiecanej seryi drugiej, gdzie znajdzie się może ballada o Twardowskim i efektowny śpiew masek z Maryi, jeżeli dadzą się odszukać lub z pamięci odtworzyć. Dziś, gdy wraz z innymi sztukami i muzyką u nas wyższego dobiega się stanowiska, gdy kompozycje takie, jak Stanisława Moniuszki i Władysława Żeleńskiego, dają pole do świetnych popisów, mogących zadławić rozszerzone już nieco kła znawców, wymagania techniczne i ściśle artystyczne mogą być większe, niż były 30 lat temu, ale niezmienna pozostała wartość trafnych melodyjnych pomysłów, przez które muzyka z poezją już nie styka się, ale jednoczy. Takie właśnie u Grossa się znajdują i to z tą cechą popularną a żywioną, która im pewnie gościnne przyjęcie w kołach rodzinnych wysłuży i zapamiętanie na długie lata ułatwi. Boć przecie, pomimo postępów naszych artystycznych, szkoda, gdyby się zatracić miała owa mniej uczona piosenka domowa, która dawniej sama sobie starczyła. Lud wiejski już prawie nie śpiewa, a po dworach chyba starcy pamiętając takie pieśni jak „Samosierra“, „Jaskółki“, „Szymanowskiej „Alphara“, „Duma o Koszińskim“ itp. W takich jednak i tym podobnych tkwi część charakterystyki narodowej, do której i „Melodye Daurstie“ coś dorzuca. E.

Opuseli prase: I prakt. Przewodnik do nauczania katechizmu dzieci I kl. szkół ludowych X. Kruskowskiego, proboszcza K. S. Floryana — w drugim poprawnym wydaniu str. 153. Nie tylko XX. katechei, lecz także nauczyciele i rodzice mogą w nim znaleźć ułatwienie i pomoc do metodycznego udzielania pierwszych pojęć religijnych, które u dzieci między 6—7 rokiem życia na niemałe natrafia trudności.

Sprawy szkolne.

Wynik egzaminu dojrzałości w gimnazjum św. Jacka w Krakowie.

Za dojrzałych uznani zostali:

1. Agatstein Albert, 2. Arnold Wincenty z odznaczeniem, 3. Bartynowski Marian z odznaczeniem, 4. Borkowicz Karol, 5. Brandowski Stanisław, 6. Dąbrowski Ludwik, 7. Dickmann Ludwik, 8. Emilewicz Józef, 9. Fuchs Stanisław, 10. Heonoch Kazimierz, 11. Holik Jan, 12. Hoszowski Aleksander, 13. Hupka Jan, 14. Knapik Franc, 15. Kolor Stanisław, 16. Kopytkiewicz Ludwik, 17. Korn Floryan, 18. Krokiewicz Stanisław, 19. Kwieciński Tadeusz, 20. Landau Julian, 21. Lustig Samuel, 22. Łobaczewski Tadeusz, 23. Markiewicz Józef z odznaczeniem, 24. Massatsch Mieczyśław z odznaczeniem, 25. Matys Stanisław, 26. Mikiewicz Bolesław, 27. Mycoń Józef, 28. Obutowski Czesław z odznaczeniem, 29. Onyszkiewicz Tadeusz, 30. Popiel Michał, 31. Rapaport Izrael z odznaczeniem, 32. Rieser Adolf, 33. Rothstein Selig, 34. Sozański Tadeusz z odznaczeniem, 35. Stęskiński Eliasz, 36. Szarga Stanisław, 37. Szewczyk Franciszek z odznaczeniem, 38. hr. Tarnowski Adam z odznaczeniem, 39. Tobieczyk Józef, 40. Węgrzyniak Józef, 41. Wielgus Ignacy, 42. Wójcik Stanisław, 43. Wojtaszek Jan z odznaczeniem, 44. Waś Michał, 45. Wsteczka Roman z odznaczeniem, 46. Ziembicki Jan.

Z powyżej wymienionych abityrentów udaje się: na teologię 10-ciu, na Wydział filozoficzny 3, na Wydział prawniczy 14-tu, na medycynę 16-tu, wreszcie 3 do innych zawodów.

Mowa Dra Jana Hajdukiewicza

przy odsłonięciu pomnika króla Zyg. Augusta w ogrodzie Strzeleckim.

Stój królu strzelców krakowskich, stojcie bracia kurkowi, aby tu oddać cześć i hold królowi — królowi polskiemu, któremu krakowskie Towarzystwo Strzeleckie swoje istnienie zawdzięcza. (Zasłona spada). O! Zygmunt August, król polski, który przed 300 laty, bo od roku 1548 do roku 1572 w potężnej wówczas Polsce panował. Króla tego czcąc, Towarzystwo Strzeleckie dziś pomnik ten stawia. Lecz słyszę niejako pytanie: dla czegoż w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie pomnik właśnie króla Zygmunta Augusta, a nie innego z liczного szeregu dzielnych królów polskich postawiono? Pozwólcie więc bracia strzelcy i wielce Szanowna Publiczności, że czyn ten usprawiedliwie. Dziś istniejące w Krakowie Towarzystwo strzeleckie — dawniej Towarzystwem łuczników — bractwem kurkowym, a w swoim czasie szkołą ćwiczeń w sztuce wojennej zwane, dalekich, bardzo dalekich sięga czasów, bo jeżeli nie dwunastego, to pewnie trzynastego wieku. Niezaprzeczona jest rzecza, że potrzeba bronięcia się przeciw napadom wrogów przy ówczesnym urządzeniu siły wojennej i braku [w]ojak stających, pierwszym była powodem do zaprowadzenia stowarzyszeń strzeleckich, których [zadaniem] było ćwiczenie się w broni mieszkańców miasta

ZAKŁAD SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA św. Karola Boromeusza w Cieszyńcu (Teschen östr. Schl.)

połączone z niemięszem swój Pensjonat wspaniałym Szanownym Rodzicom katolickim, których życzeniem jest, aby córki ich otrzymały potrzebne wychoowanie tak pod względem religijnym-obyczajowym jakoteż naukowym. — Dozór i troskliwa opieka jest w każdym razie zapewniona. Nauka w 8 klasowej wydziałowej szkole rozpoczyna się 15 września, oprócz tego będą udzielane lekcje języków: polskiego, czeskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego, nadto lekcje śpiewu i muzyki (na fortepianie i cytrze), robot domowych itp. Także udziela się lekcji prywatnych dla tych uczennic, których zamiarem jest poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu oraz wychowawczemu. Opłata pensjonatu podzielona jest na droższą i tańszą, a wszystkie pensyonarki dzielą się na dwie klasy. Do pierwszej należą, te które placą drożej t. j. 18 złr. miesięcznie, do drugiej zaś te, które placą tylko 13 złr. (1445-1-3)

Warunki przyjęcia najkorzystniejsze. Na żądanie przesyła się bezpłatnie prospekt. Blizszych wiadomości dowiedzieć się można pod adresem:

An die Oberin des Pensionats bei den Borromäerinnen in Teschen (östr. Schlesien).

MŁODY CZŁOWIEK,

ukończony prawnik, życzy sobie wyjechać jako towarzysza, opiekun lub pomocnik w naukach, na wieś, do wód lub w podróż z dystygnowaną rodziną, na czas nieograniczony. — Odpowiednie rekomendacje na żądanie może przedłożyć. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: K. Z., hotel Dreźnieński. (1495-1-3)

Ważne dla Dam.

W domu Nr. 8, na I. piętrze, od 15 do 28 czerwca r. b. po najtańszych cenach nabyć można u podpisanej z świeżego nadeszłego transportu kapeluszy damskich, kwiatów, szalików, koronek w wielkim wyborze. Polecam się zatem Szanow. Publiczności łaskawym względem. (1549-1-3) Madame Lenar.

OBWIESZCZENIE.

L. 1115. (1497-1-3)

W dniu 19 czerwca 1883 o godzinie 10ej zrana odbędzie się w zakładzie potrzeb wojskowych w Podgórzu licytacja względem sprzedaży

8177 kilogr. otrąb żytnich i 841 „ odpadków.

Gdyby do dnia licytacji przywieziono jeszcze z młyną otręby żytnie i odpadki, to również ta ilość będzie w wyżej podanym dniu sprzedana. Do otrąb dolicza się odpadki, jednak zarówno otręby jak należące w stosunku odpadki będą z osobna kupującemu odważone i wydane. Blizsze warunki mogą być przejrane w kancelarii urzędowej (Stradom L. 18).

C. k. Magazyn potrzeb wojskowych. Kraków, d. 8 czerwca 1883 r.

W pobliżu Krakowa jest włościana posiadłość o powierzchni 10 morgów do sprzedania lub do zamiany. Wiadomość przy ul. św. Jana Nr. 5, II. piętro od tyłu. (1542-1-3)

Poszukuje się

zdołnego nadzorca, umiającego po niemiecku oraz po polsku czytać i mówić, który może samodzielnie listy wypłat prowadzić, w kancelarii pracować i znać dobrze rachunki. Szanowne Nr. 45 Marszowice pod Krakowem.

GESUCHT

wird ein tüchtiger Aufseher, deutsch & polnisch sprechend, der die Lohnlisten selbstständig sicher führen kann, und in Bureauarbeiten, hauptsächlich Rechnen, bewandert ist. Für das Werk 45 Marszowice bei Krakau. (1546-1-2)

ZNOIMSKIE czereśnie sercowe,

wielkie, twarde, szlachetne, codziennie świeże, 5 kilo opłatnie. 2 złr. 2 w. a.
Następnie polecam 5 kilo opłatnie: kompot miazany w cukrze 3 złr. 3 w. a.
marmelada z moreli 5 „
z glęgu 5 „
z czereśni 4 „
z śliwek 3 „
miód lipcowy 5 „
mixed pickles 3 „
Obst.-Cultur-Station S. M. ZEISEL w Znojmie (Znaim). (1529-1-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Wykształcony Polak, z 10-let. praktyką, posiadający dobre świadectwa, rekomendacje i patent z akademii leśniczej w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce zaraz lub od 1go października r. b. na ordynaryja lub jako kawaler. Łask. of. pod adr.: Grus w Walkoniach per Czarnków w W. Ks. Pozn. (1422-2-3)

DO Salonu mód paryskich

ulica Wiśna Nr. 9, I. piętro, nadszedł świeży transport kapeluszy z Paryża, kwiatów, koronek, haftów — oraz materałów na suknie wiosenne i letnie. Klementyna Chojcka. (1138-3-6)

Słuchacz filozofii

poszukuje na czas wakacji umieszczenia na wsi jako guverner. — Blizszych wiadomości udzieli pod adresem: P. M. poste restante Kraków. (1553-1-3)

Dostarcza ludzi do robót polnych;

transport tychże uskutecznia na kolei galicyjskiej za zniżoną cenę jazdy — Biuro informacyjne Karola Wolńskiego w Krakowie, ul. Szewska Nr. 6. (1448)

OBWIESZCZENIE.

I. galic. Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie otrzymało od Wysokiego c. k. Prezydium Namiestnictwa pozwolenie do zbierania składek w kraju do końca 1883 roku, celem utworzenia oddziału dla głuchoniemych pici żeńskiej.

Datki nadsyłane na ręce Juliusza Zellingera, oficyala Namiestnictwa i prezesa Stowarzyszenia, ogłaszane będą w dziennikach krajowych. (1492)

LAMPKI, balony powietrzne

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE ma na składzie (1523-1-12) EDWARD BOSCHAN, handel papieru w Wiedniu, I, Jasomirgottstrasse 6

Cenniki darmo i opłatnie. Doctorand philos., Pädagog, gewes. Redacteur, Israel, such Erzieherposten, unter „Beiste Referenzen“ Bielitz, östr. Schles., poste rest. (1441-2-2)



QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwisi i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, lecz osłabienie ogólne, bledaść, lymfizm, skracza czas powrotu do zdrowia, etc.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolacha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (19-14)

Dobry but

jest dla młodego i starego bardzo ważną rzeczą! Wszelkie gatunki kamuszków, paryskich bucików na przechadzkę i pantofli w wielkim składzie obuwia „z. Andreas Hofer“ w Wiedniu, I, Rothernthurmstrasse 4, w olbrzymim wyborze dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zawsze w zapasie. Również przyjmują się zamówienia na miarę. Kamuszek męski, podwójne podeszwy, od 4 złr. wwyż; skórzane kamuszek damskie z podwójną podeszwą od 3 złr. 50 ct. wwyż; paryskie trzewiki damskie od 3 złr. wwyż; damskie pantofle od 1 złr. 75 ct. wwyż. Zamówienia z prowincji będą punktualnie wykonane. Ilustrowany obszerny katalog z opisem brania miary darmo i opłatnie. (1512-3-3)

Sam. Reschovsky.

skład obuwia „zum Andreas Hofer“ w Wiedniu, I, Rothernthurmstrasse 4.

Dra ANJELA zakład wodoleczniczy w Zuckmantel (Szlazak austr.) w pysznej okolicy górskiej, tuż pod lasem położony; bardzo staranne utrzymanie i opatrzywanie. Użycie elektroterapii, gnoecia, kąpiele igliwowe. Stacja kolejowa Zuckmantel odległa jest o 1 milę. (1344-2-8)

DYREKCJA Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu przeniesienia biur Kasy Oszczędności oraz magazynów połączonych z nią Zakładu Zastawniczego do nowego gmachu Kasy przy ulicy Szpitalnej, wstrzymane będą czynności Kasy Oszczędności przez dni 13, 14 i 15 b. m. zaś czynności Zakładu Zastawniczego od dnia 13 b. m. do 1 lipca 1883.

Kraków, 10 czerwca 1883 r. (1494-2-2)

J. M. Jawornicki. Franciszek Słęk.

Nowo otworzony Magazyn blawatny i konfekcyj damskich J. Sobolewskiego

w Krakowie, przy wstępie w ulicę Grodzką pod Nr. 3 (naprzeciw handlu p. Glixellego), zaopatrzony został na sezon obecny w wielki wybór okryć, paletotów, płaszczyków, żakietów i sukien damskich, oraz we wszelkie nowości na suknie w welnie, batystach, perkalach, flakach, zaphyach i satynach, jakoteż w sukienka, szewioly, i satin solet, tak czarne jak kolorowe na płaszczyki i okrycia.

Magazyn przyjmuje zamówienia na gotową konfekcję, którą wykonywa w własnej pracowni na czas ściśle oznaczony, podług modeli i żurnali paryskich i berlińskich. (1413-4-10)

Ceny umiarkowane.

Próbki na żądanie opłatnie i odwrotnie.

„LE PHÉNIX“

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu, założone w 1844 r.

Jeneralna Reprezentacja dla Austrii w Wiedniu, I, Hegelgasse Nr. 21. Jeneralna Reprezentacja dla Węgier w Budapeszcie, Nadoruczca 20 sz.

Aktywa Towarzystwa	233 milionów fr.
Stan ubezpieczeń	380 „ „
Premie roczne	24 „ „
Police wystawione w roku 1881	32 „ „
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	32 „ „

Towarzystwo rozdziela 50% zysku bilansu wykazanego między ubezpieczonych zaraz w pierwszym roku.

Dywidenda wypłaca się corocznie w gotówce w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10%, rocznie zniżoną premię.

Jeneralny agent dla zachodniej Galicji St. Biliński w Krakowie.

Unikaj fałszerstw wymagaj podpisu: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchniowości podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWAJAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻOŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁADKA I KISZEK.

Najprzejmniejszy środek dla dzieci. — Nieodwołny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancji gwałtownie działających jak: aloes, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY dom komisowy i wywozowy

mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH

po największej części pochodzących od dostojnych państw.

Umieblowanie do salonów, jadalni, pokoi męskich, buduarów, sypialni, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możliwych kształtach — wszystko bardzo trwałe robota z pierwszych zakładów — są wystawione po takich cenach w podpiśnianym domu komisowym i wywozowym uprządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie brzozy, jednym słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (885-19)

D. FRIEM & WECHSLER'S Kommissions u. Exporthaus, Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1. Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych. Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

O PROSZKU ZACHERLA.

Nazwa proszek Zacherla stała się częścią przodu, że proszek ten był pierwszym w handlu, częścią przodu, że z powodu swego naderwzajemnego skutku uzyskał w wszystkich kołach publiczności i uznanie i popularność — że tak powiemy — zborową nazwę wszelkich środków do wygubienia owadów, t. j. że znaczna część publiczności przyzywała się już do używania nazwy proszku Zacherla, aby wszelkie dobrze przemyślane na owady w ogóle oznaczyć, tak, że w końcu słowo proszek Zacherla było na równi z ogólnym pojęciem proszku na owady. Z tego powstało zdanie, że to proszek, który publicznemu w dobrej wierze zakupującemu proszek Zacherla dostaje robę, który niesieć znać, że dla tanioci, jako proszek Zacherla, aby je uczynić kupunkiej, kupujący otrzyma „prawdziwy proszek Zacherla“. W celu więc uniknięcia wszelkim poaniom można go poznać. Prawdziwy proszek Zacherla jest prosiem wyrabianym na podstawie wieloletniego doświadczenia, z najlepszych roślin pyretorum na Wchodzie, we czem na wszystkich wystawach powszechnych, jako proszek Zacherla, który wyłag owadów do najniebezpieczniejszych, zawiadająca ten środek nie tylko sposobem najstarszego przysparzenia, lecz także szczególnie dokładnej wiadomości źródeł sprowadzających tych roślin, które owady niemal że samą rolę odgrywa, jak wino grono wobec winu. Przy tej sposobności trzeba tużmienstwiej proszek na owady i t. p., jako tak zwane „nowo odkryte“ lub poprawne środki, że wynaleziono ludzom i zwierzętom domowym nieszkodliwy, na owady jednak lepiej albo też ani mineralna ani roślinna substancja, która nie będąc trującą, w własności swojej wygubia owadów, może być używana w przybliżeniu podobną z roślinami pyretorum. Nazwa „nowo odkryty“ lub „zamoski“ albo „zantantyczny“ i t. p. jest tylko wprowadzeniem zwykłym prosiem na owady, znanym już o 30 lat. Proszek Zacherla sprzedaje się z powodu byłego konserwowania tylko w oryginalnym opakowaniu a nie otwarty; kto więc chce kupić, niechaj żąda proszku Zacherla nie w otwartym papierze, lecz w oryginalnym częstotownym opakowaniu opatrzonym w pieczęć i żyrp ochronny (czorkiska). Trzeba jednak na pieczęć i znak dobrze uważać, gdyż już często się zdarzyło, że nawet opakowanie i znak ochronny fałszowano a nawet już używano opakowania napełnionego nieskutecznym prosiem i znowu sprzedawano jako proszek Zacherla. (1527-3-6)

J. Zacherl w Wiedniu, Goldschmidt gassu Nr. 2

Fr. Opydo

Dr. wszech nauk lekarskich, b. sekundaryusz przy szpitalu wiedeńskim, osiadł w Wadowicach przy ulicy Lwowskiej Nr. 244, I. piętro, obok Kasy Oszczędności — i udziela rady lekarskiej od godziny 2—4. (Ubogim bezpłatnie). (1449-2-3)

PREZ ZE SIWIZNA HELANCENE

WYDARNA FARBA DO WŁOSÓW P. DIOQUEMARH starszego CHEMIKA W ROVEN (Francja) w jednej chwili barwi włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woli, wyraża nad wszelkie farby dotychczas w użyciu. Znajduje się we wszystkich znanych magazynach perfum.

W Krakowie: M. Döning w Rynku gł. 33-35.)

Stalowe pługi Rajol, I. nagroda w Lundenburgu, cena netto 38 złr.

Praenera patentowany wydobywacz buraków, I. nagroda w Lundenburgu, cena 20 złr. NOWOSC, 2-konny kieratowy garnitur mocarniany z przyszydem do czyszczenia, cena 580 złr. 4-konny kieratowy garnitur mocarniany z nowym przyszydem cylindrowym do czyszczenia i wydzielaczem, cena 965 złr.; taż sama mocarnia z 3-cylindrową lokomobilą o sile 3 koni, cena 2050 złr. Halladaya oryginalne motory wietrzne dla nawodnień ogrodów i parków, sprowadzania wody dla folwarków, nawodnień i odwodnień pól, do sily 40 koni. Hoffmanna pat. przenośna kolej żelazna 50 cent za metr. (1511-3-3) Patent. elewatory słomy i Tristenbauer cena 350 złr. — Dostawa punktualna. Józef Friedländer, w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 13.

WYROBY SPECYALNE PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD

Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
Krem dla twarzy... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada..... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek..... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder rzyżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki..... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37 (267-17-7)

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w miescie i na wsi!

Kto umie ocenić wartość codziennej kąpeli, niechaj sobie sprowadzi kartą pocztową ilustr. cennik Weyla nowo wynalezionych stółków kąpielowych do ogrzania. — Darmo i opłatnie. — L. WEYL, posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, fabryka III. Landstr. Hauptstrasse 109, handel w miescie I. Kärtnerring 17. (1102 20-20)

SAINT - RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi niemyślny środek pokrzepiający dla młodych kobiet i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawniejszej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna : kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósoną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem :

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wiszniewskiego ; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja : Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (963-137)

Franciszka Christopa polyskowy lakier na podłogi.

Ta doskonała mieszanina jest bezwonna, wysycha natychmiast po nasmarowaniu twardo i mocno z piekym na mokrość trwałym polyskiem, jest w każdym razie gówniejszą i trwalszą od wszelkiego innego posmarowania. Najulubieńszymi gatunkami są żółtebrunatny lakier polyskowy (trwa jak farba olejna) i czysty lakier polyskowy bez dodatku koloru.

Skład w Krakowie u Stanisława Feintucha. Franciszek Christoph w Berlinie i Pradze. Karolinenthal, wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego polyskowego lakieru na p. diogi.

W ogrodzie hotelu Kleina CYRK ALBERTA SUHRA.

We środę dnia 13 czerwca pierwsze przedstawienie w zakresie wyżej sztuki jeźdźstwa, treshy koni, podziwienia godnej gimnastyki, pantomim itd.

Posiadając siły znakomitych artystów i artystek, jako i konie dobrze treshowane najszlachetniejszych i najpiękniejszych ras, poleca swoje Towarzystwo łaskawemu uznaniu i względem Szanownej Publiczności. Przedstawienia odbywać się będą codziennie, urozmaicone okazami i komicznymi pantomimami.

Z wysokim szacunkiem Albert Suhr, dyrektor.

CENY MIEJSC: łoża 5 złr. — krzesło w łożu 1 złr. 50 c. — miejsce numerowane 80 c. — drugie miejsce 50 c. — galeria 20 c. (1545-2-3)

W niedzielę dwa przedstawienia. O blizszych szczegółach przedstawień donosia afisz. Codziennie lekcje jazdy konnej. — W przeciągu 12 godzin może być każdy koń kompletnie ujeżdżonym.

Odpowiedzialny rzadca Drukarni Józef Łakociński.

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie poszukuje obowiązków panny służącej lub bony w miescie, albo też na wyjazd. — Wiadomość przy ulicy Mikolajskiej pod Nr. 10, w drugim podwórku na dole (w pracowni sukien damskich) w Krakowie. (1436-3-3)

Francuzki

są do umieszczenia zaraz, nauczycielki i bony, rocznie lub na czas wakacji. Bronisława Gabryelska (1446-2-3) w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 9.

Dr. W. Jaroszyński

ordynować będzie, jak w latach poprzednich, od dnia 1 września b. r. w Meran. (1277-3-10)

Mieszkanie

z 3 pokoi, przedpokojem i kuchnią przy ul. Starowiśniej pod L. 19, jest do wynajęcia od d. 1 lipca. Wiadomość u właścicieli na miejscu. (1491-3-3)

Do sprzedania 45 sztuk wołów

tlustych, gorzelnianych, po cenie przystępnej. A. Teodorowicz w Stecowie, pieczta, telegraf i stacya kol. Czer. Siatyn. (1433-3-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złożone i drewniane, suity en relief, otrzymał świeżo i poleca największy skład tapet, storów do okien, cerat na meble i stoły (1041-16-6)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9. Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie franco.

Z SZCZAWNICY.

Jak lat poprzednich tak i na ten sezon zaopatrzylam moją księgarnię i wypożyczalnię książek w wyborowe najnowsze dzieła. (1488-3-6) Gawronska.

KAWA

najlepszych gatunków, czysta, mocna, nie-farbowana, aromatyczna (1335-6-6)

świeżego zbioru

w paczkach po 4 1/2 kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austrii-Węgier. I kilo netto z ocleniem i opłatą poczt. Pertowa Ceylon najl. nieb. żir. 1.98
Pertowa Manilla dobra jasna . . 1.65
Ceylon najlepsza niebies. zielo. . 1.70
Atryk. Mocca doskon. 1.54
Mocca prawdziwa arabska . . . 1.84
Cuba wielkoziarnista ciemnoziel. . 1.80
Menado złotoziel. najlepsza. . . 1.60
Domingo wyborowa 1.40
Java najlepsza jasno zielona . . 1.36
Santos mocna bardzo dobra . . 1.30
Rio mocna i dobra 1.20
Jamaica smaczna 1.14

R. Matti w Tryescie.